



Doktryny serca

Część 2. Wymagane przez Biblię doktryny praktyczne

„A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza” – Dz. Ap. 4:32.

Aby zrozumieć doktryny serca, musimy zrozumieć kim jest jedyny prawdziwy i żywy Bóg. W miarę poznawania tych nauk, powinno zmieniać się nasze życie. „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1 Kor. 2:9-10).

Analizując doktryny serca przekonamy się, że Bóg jest miłością (1 Jana 4:16), co jest podstawową nauką. Miłość ta przejawia się w Jego synu, Jezusie, który jest przez wielu odrzucany (1 Kor. 16:22). Poznawszy Bożą miłość, będziemy chcieli stawać się prawymi, przejawiając sprawiedliwość większą niż ta, którą wykazywali uczeni w Piśmie w czasach Jezusa (Mat. 5:20). Miłość ta niesie ze sobą samokontrolę, zwłaszcza nad gniewem (Mat. 5:22). W końcu zaś, jednym z największych przejawów miłości jest umiejętność przebaczenia, gdy zostaniemy przez kogokolwiek skrzywdzeni (Mat. 6:9-15, 18:27-35). Te doktryny serca rozwijane są w czasie rozważania głębokich rzeczy Bożych.

Mówiąc o doktrynach serca, jedną z pierwszych cech jaka przychodzi na myśl, jest miłość. Werset 1 Kor. 16:22 w przekładzie Rotherham brzmi: „Jeśli kto szczerze nie miłuje Pana, niech będzie ‘anatemą’, to jest przeklęty”.

Apostoł Paweł rozumiał, że największym wyrazem miłości był przykład Jezusa Chrystusa. Powszechnie znanym jest werset z Jana 3:16: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Bóg tak umiłował swe ludzkie stworzenie, że gotów był pozwolić, aby Jego „jednorodzony Syn” ofiarował siebie i dał ludzkości możliwość zmartwychwstania i życia. To pokazuje, czym w rzeczywistości jest miłość:

„I chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Efez. 5:2).

Św. Paweł wiedział, że nauczanie czegokolwiek innego niż Bożej miłości spotkałoby się z „anatemą”, przek-

leństwem.

„Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, która przyjęliście, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1:8-9).

Brak miłości względem Jezusa byłby odrzuceniem miłości Bożej, którą Bóg chce, abyśmy zrozumieli. Pisze o tym apostoł Jan: „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (1 Jan. 3:16). Wyrażanie miłości jest na tyle istotne, że Jezus uczynił z tego przykazanie:

„Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” (Jan. 15:12-13).

Zasadą płynącą z nauczania Jezusa jest to, aby dostrzegać innych w naszym życiu i stawiać ich przed naszymi własnymi sprawami. Nasza miłość względem innych przejawia się w naszych czynach i motywach serca:

„Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego” (Łuk. 6:45).

Mat. 6:20 i 21 pokazuje, jakie pragnienia powinny przepelniać nasze serca: „Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:20-21). Greckie słowo przetłumaczone jako „serce” to „kardia” (Strong 2588), które w przenośni wskazuje na myśli lub uczucia. Jezus w prosty sposób wyjaśnił to w ten sposób: „Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej” (Mar. 12:30).

Rozwinięcie tego rodzaju miłości wymaga studiowania Słowa Bożego. Tylko w ten sposób można zrozumieć, na czym polega miłość do Boga.



„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca” (Hebr. 4:12).

Czyny, nie wygląd

Zrozumienie miłości niesie ze sobą pragnienie sprawiedliwości. Sprawiedliwość istniała w czasach Jezusa, jednakże Mat. 5:20 pokazuje nam różnicę pomiędzy sprawiedliwością Bożą, a własną: „Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”.

Apostoł Paweł w Rzym. 10:2-3 tłumaczy, jakiej to sprawiedliwości poszukiwali uczeni w Piśmie: „Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu”. Dodatkowe wyjaśnienia zawarte są w Filip. 3:8-9: „Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary”.

Św. Paweł wywodzi, że Boża sprawiedliwość rozwijana jest przez wiarę opartą na Jezusie: „Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: A sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rzym. 1:17).

Działanie wiary pomaga nam rozumieć Bożą sprawiedliwość i realizować ją w naszym życiu: „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym. 10:10).

Przebaczenie w miejsce gniewu

Gdy zrozumiemy Bożą miłość, wówczas zdamy sobie sprawę z konieczności rozwoju samokontroli. Jezus wskazał na wagę kontrolowania gniewu: „A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd” (Mat. 5:22). Słowa te potwierdza apostoł Paweł: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym” (Efez. 4:26). Wiedział on, że wszyscy znamy uczucie gniewu, ale radził, abyśmy nie trwali w nim ponieważ prowadzi ono do grzechu. Zdawał sobie sprawę z tego, że mógł kontrolować gniew przez przebaczenie. Gdy zatem napominał, jak w przypadku braci w Koryncie, czynił to w sposób pełen zbudowania, miłości: „Od dawna myślicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. Lecz my

mówimy w obliczu Boga w Chrystusie. To wszystko zaś, umiłowani, służy zbudowaniu waszemu” (2 Kor. 12:19). Złość może być niszczycielską siłą i nie stanowi przykładu naszej wzajemnej miłości, w związku z czym musimy wykazywać się samokontrolą.

Zgodnie z nauką Jezusa, przebaczenie jest niezbędne. Słowa Mat. 6:9-15 opisują zasadę przebaczenia w Modlitwie Pańskiej, a 18:23-35 pokazują jej zastosowanie w przypowieści o niemiłosiernym słudze. W tym porównaniu sługa nie wyciągnął żadnych wniosków z przebaczenia, jakie mu zostało okazane: „Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? (...) Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” (Mat. 18:32-33,35).

Przebaczenie musi pochodzić z serca. „Miejcie się na baczności. Jeśli by zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśli by siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu” (Łuk. 17:3-4). „Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy” (Mat. 18:21-22).

Jezus uczył, że przebaczenie wymaga cierpliwości ze strony osoby, która przebacza. Wskazał, że osoba której udzielone zostaje przebaczenie może się nie zmienić. Jeżeli znowu nas urazi, wówczas należy ją napomnieć w pełen miłości, budujący sposób i należy znowu jej przebaczyć. Jezus pokazuje w ten sposób, że dzięki obserwowaniu przykładu przebaczenia. Jeżeli zrozumiemy miłość Bożą i rozwiniemy Bożą sprawiedliwość, wówczas zademonstrujemy przykład samokontroli kiedy ktoś przeciwko nam zgrzeszy. Przez przebaczenie uczymy się uwielbiać Boże imię. Taki właśnie przykład zostawił nam Szczepan: „A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał” (Dz. Ap. 7:60).

Przebaczenie ma często zastosowanie gdy zgrzeszymy przeciwko Bogu i mamy potrzebę pokuty i proszenia Go o Jego przebaczenie. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9). Jeżeli czynimy coś, co nie pozostaje w harmonii z Bogiem, musimy udać się do Niego w modlitwie i prosić Go o przebaczenie.

Błogosławiąc naród w czasie poświęcenia świątyni, król Salomon wskazał na wagę rozpoznania grzechu, odwrócenia się od niego i proszenia o przebaczenie. Zauważył on, że przez przebaczenie można nauczać tych



wszystkich, którzy pragną poznać sprawiedliwość: „Gdy niebiosy będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś, to Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczynisz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie, a gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciel udręczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiekolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi, ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępów, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich, aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom” (1 Król. 8:35-40).

Tak jak Izrael identyfikował swoje grzechy i zmieniał serca, tak i my musimy rozpoznawać swoje grzechy. Oznacza to prowadzenie życia pełnego nauki i posłuszeństwa w wykonywaniu woli Bożej. Jezus wyjaśnił to w Łuk. 9:23: „I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”.

Podsumowanie

Oto praktyczne doktryny, których wymaga Biblia:

- „Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha” (1 Kor. 16:22).
- „Kto nie dźwiga krzyża swojego (...) nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27).
- „Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mat. 5:20).
- „Każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd” (Mat. 5:22).
- „A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” (Mat. 6:15).

Doktryny serca budowane są na miłości. Szukając miłości uczymy się o Bożej sprawiedliwości, wzrastamy w wierze i w podobieństwie do Jego charakteru, naśladując wzór zostawiony nam przez Jezusa. Musimy wówczas podjąć nasz krzyż i codziennie iść za Nim. Przykład Jezusa pokaże nam jak rozwijać samokontrolę, w szczególności nad gniewem. Właśnie tutaj uczymy się przebaczać. W miarę jak będziemy rozwijać te cechy przekonamy się, że istnieją inne doktryny serca, których musimy się nauczyć. Przez wszystkie te nauki i doświadczenia, zrozumiemy głębokie rzeczy Boże: „Synu mój, daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!” (Przyp. 23:26).

Evans Rick